

Sygn. akt **XXIII Ga 1469/15**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 stycznia 2016 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie XXIII Wydział Gospodarczy Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący:	SSO Paweł Kieta
Sędziowie:	SO Anna Gałas (spr.) SO Bolesław Wadowski
Protokolant:	Rafał Artymiuk

po rozpoznaniu w dniu 28 stycznia 2016 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa **K. M.**

przeciwko **J. W.**

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Rejonowego dla m. st. Warszawy w Warszawie

z dnia 20 marca 2015 r., sygn. akt XVII GC 287/15

1. oddala apelację;

2. zasądza od K. M. na rzecz J. W. 1.200 zł (tysiąc dwieście złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

SSO Anna Gałas	SSO Paweł Kieta	SSO Bolesław Wadowski
----------------	-----------------	-----------------------

**Sygn. akt XXIII Ga 1469/15**

## UZASADNIENIE

K. M. (dalej: powód) wniósł o zasądzenie od J. W. (dalej: pozwana) kwoty 13.482 zł wraz z odsetkami ustawowymi naliczonymi od dnia 25 października 2010 r. do dnia zapłaty oraz o zasądzenie kosztów postępowania, wraz z kosztami zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Pozwana wniosła o oddalenia powództwa oraz zasądzenie od powoda na jej rzecz kosztów sądowych według norm przepisanych.

Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy w Warszawie wyrokiem z dnia 20 marca 2015 r. oddalił powództwo (pkt 1) oraz zasądził od powoda na rzecz pozwanej kwotę 2.417 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt 2).

Sąd Rejonowy ustalił, że pozwana zawarła umowę o prace remontowe pomieszczeń z R. S. (dalej też: wykonawca). R. S. (wykonawca) zawarł następnie z powodem (podwykonawcą) umowę zlecenia, w której powód zobowiązał się do wykonania prac w określonym zakresie. Sąd Rejonowy wskazał, że ani wykonawca ani powód nie poinformowali pozwanej ani jej przedstawiciela Ł. W. o zawartej między nimi umowie, nie przedstawili również tej umowy. W trakcie wykonywania prac objętych ww. umowami nie było kierownika budowy, nie było dziennika budowy. Prace nie były wykonywane w oparciu o dokumentację projektową. Z tytułu wykonywanych robót powód wystawił fakturę VAT na kwotę 13.482 zł. Sąd Rejonowy ustalił, że mimo wezwania do zapłaty tej kwoty wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia 24 października 2010 r. do dnia zapłaty tytułem zaległej zapłaty za wykonane roboty budowlane wynikające z umowy zawartej pomiędzy powodem a wykonawcą, pozwana nie zapłaciła powodowi kwoty wynikającej z faktury VAT.

Sąd Rejonowy zważył, że powództwo jako niezasadne podlegało oddaleniu.

W pierwszej kolejności Sąd Rejonowy wskazał, że bezspornym było, że stron niniejszego postępowania nie łączyła żadna umowa. Powód swoje roszczenie wywodził z umowy łączącej go z R. S., którego z kolei łączyła umowa o roboty budowlane z pozwaną. W ocenie Sądu Rejonowego w niniejszej sprawie nie wystąpiły przesłanki do odpowiedzialności inwestora solidarnie wraz z wykonawcą wobec podwykonawcy wynikające z art. 647<sup>1</sup> k.c. - łącząca pozwaną i R. S. umowa nie była umową o roboty budowlane, a umową o dzieło, prace wykonane przez powoda w oparciu o umowę z R. S. nie składały się na efekt właściwy prawu budowlanemu, jak również pozwana nie wyraziła zgody na zawarcie umowy pomiędzy powodem a R. S..

W ocenie Sądu Rejonowego umowa łącząca pozwaną i R. S. obejmująca wykonanie posadzki samopoziomującej, wykonanie gładzi gipsowych i poprawę ocieplenia poddasza nie była umową o roboty budowlane, lecz umową o dzieło. Jeżeli zaś powód twierdził, że zawarta umowa jest umową o roboty budowlane, zdaniem sądu pierwszej instancji powinien wykazać, że umowa zawiera cechy pozwalające na takie jej zakwalifikowanie, jednak powód nie wykazał tych okoliczności. Prace objęte umową łączącą pozwaną z R. S. w ocenie Sądu Rejonowego nie miały cech budowy, w znaczeniu jakie temu pojęciu nadaje prawo budowlane. Rozmiar tych prac nie uzasadniał także zakwalifikowania ich do robót budowlanych. Treść umowy oraz zeznania pozwanej wskazywały, że prace powierzone R. S. należały do wczesnych prac wykończeniowych. Sąd Rejonowy podkreślił, że prace te nie były prowadzone w oparciu o charakterystyczne dla prawa budowlanego dokumenty - nie było dziennika budowy, ani innych dokumentów (planów, projektów, pozwoleń), poza umową łączącą strony. Prace te wykonywane były również bez udziału kierownika budowy. Sąd Rejonowy wskazał, że o tym, że umowa łącząca pozwaną z R. S. nie jest umową o roboty budowlane świadczyła również nazwa tej umowy „umowa o prace remontowe pomieszczeń”, a tytuł umowy był zgodny z treścią jej postanowień. Ustalenie, że umowa łącząca pozwaną i R. S. nie była umową o roboty budowlane skutkowało stwierdzeniem, że prace wykonane przez powoda w oparciu o umowę łączącą go z R. S. (bez względu na rodzaj tej umowy) nie składały się na obiekt stanowiący przedmiot świadczenia wykonawcy w ramach zawartej z inwestorem umowy o roboty budowlane.

Sąd Rejonowy podniósł, że powód nie udowodnił, że pozwana wyraziła, czy to w sposób bierny czy w sposób czynny zgodę na zawarcie umowy pomiędzy powodem a R. S..

W ocenie Sądu Rejonowego okoliczność, że syn pozwanej Ł. W. będący upoważnionym przedstawicielem pozwanej widywał powoda i jego pracowników przy wykonywaniu prac objętych umową z R. S. nie stanowiło wystarczającego dowodu dla przyjęcia zgody pozwanej na zawarcie umowy pomiędzy powodem a R. S..

Sąd Rejonowy zważył w konsekwencji, że pozwana nie odpowiadała solidarnie razem z R. S. wobec powoda za wypłatę wynagrodzenia. Jednocześnie stron niniejszego postępowania nie łączyła żadna umowa, stąd w ocenie Sądu Rejonowego brak było podstaw do uwzględnienia powództwa.

O kosztach orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wniósł powód i zaskarżył go w całości. Zaskarżonemu wyrokowi powód zarzucił:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego polegające zgodnie z uzasadnieniem wyroku na przyjęciu założenia, że dla przyjęcia odpowiedzialności solidarnej inwestora i wykonawcy wobec podwykonawcy musiałyby m.in. zaistnieć następujące okoliczności: „umowa łącząca J. W. z R. S. to umowa o roboty budowlane, przy czym określa ona które roboty wykonawca będzie realizował przy pomocy podwykonawców”,
2. przyjęcie skrajnie niekorzystnej podwykonawcy pokrzywdzonego brakiem zapłaty interpretacji umów łączących strony, o ile takiej interpretacji w ogóle Sąd dokonał,
3. zbagatelizowanie zeznań świadków,
4. wywodzenie z faktu braku właściwej dokumentacji budowlanej wniosków, że dokumentacja taka nie była potrzebna w przypadku danego obiektu budowlanego, ani prawem wymagana – te okoliczności nie były przedmiotem postępowania.

Wskazując na powyższe podstawy, powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w całości poprzez zasądzenie kwoty 13.482 zł tytułem zapłaty wynagrodzenia za wykonane prace remontowo-budowlane zgodnie z umową zlecenia nr (...) z dnia 12 sierpnia 2010 r., w związku z umową o prace remontowe pomieszczeń z dnia 12 sierpnia 2010 r., udokumentowanego fakturą VAT nr (...) z dnia 19 października 2010 r., wraz z odsetkami ustawowymi od kwoty 13.482 naliczonymi do dnia 25 października 2010 r. do dnia zapłaty lub uchylenie zaskarżonego wyroku w całości lub w części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji oraz zasądzenie kosztów postępowania wraz z kosztami zastępstwa procesowego według norm przepisanych prawem za I i II instancję.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o oddalenie apelacji powoda jako oczywiście bezzasadnej i niezaskarżującej na uwzględnienie oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów postępowania w sprawie za II instancję, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie. Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił stan faktyczny w niniejszej sprawie, który to Sąd Okręgowy akceptuje i uznaje za własny. W najistotniejszym zakresie przedmiotu orzekania ocena prawna dokonana przez sąd pierwszej instancji jest prawidłowa – słusznie Sąd Rejonowy zważył, że nie można przypisać solidarnej z wykonawcą odpowiedzialności pozwanej względem podwykonawcy, bowiem nie wyraziła ona - czy to w sposób bierny czy czynny - zgody na roboty wykonywane przez podwykonawcę (powoda). Słusznie zauważył bowiem Sąd Rejonowy, że owa zgoda jest konieczna, aby móc obciążyć inwestora (pозwaną) odpowiedzialnością solidarną, wynikającą z treści art. 647<sup>1</sup> k.c. Nie zyskała natomiast aprobaty sądu drugiej instancji dokonana przez Sąd Rejonowy kwalifikacja umowy łączącej powoda z R. S., niemniej jednak okoliczność ta nie miała wpływu na prawidłowość zaskarżonego orzeczenia.

W ocenie Sądu Okręgowego powoda i P. S. łączyła umowa o roboty budowlane. Prace, które miał wykonać powód, obejmujące wykonanie posadzki samopoziomującej, wykonanie gładzi gipsowych i poprawę ocieplenia poddasza, jednoznacznie wskazują, że prace te były częścią procesu inwestycyjnego, w związku z czym do umowy łączącej powoda i R. S. należało stosować przepisy tytułu XVI Kodeksu cywilnego Umowa o roboty budowlane. Oznacza to, że a limine nie można wykluczyć zastosowania art. 647<sup>1</sup>§ 5 k.c. na gruncie niniejszej sprawy z uwagi na brak istnienia umowy o roboty budowlane. Zupełnie niezasadne i abstrahujące od treści uzasadnienia są twierdzenia apelacji, że Sąd Rejonowy

ocenil charakter umowy zalezy od jej nazwy i wydal wyrok opierajac sie na nazewnictwie umowy, nie uwzgledniajac istotnych warunkow, okolicznosci towarzyszacych ich zawarciu i wykonaniu. Wręcz przeciwnie – Sąd Rejonowy wyraźnie wskazał, że: „nazwa sama przez się nie przesądza o stosunku łączącym strony, gdyż przesądzające znaczenie ma treść łączącego strony stosunku, jednakże w niniejszej sprawie tytuł umowy jest zgodny z treścią jej postanowień”. Co prawda sąd pierwszej instancji nieprawidłowo zakwalifikował umowę łączącą strony jako umowę o dzieło, jednak z pewnością a) nie dokonał takiej kwalifikacji jedynie na podstawie nazewnictwa – jak wskazuje apelujący – umowy (de facto przedmiotowa umowa została przez strony zatytułowana jako umowa zlecenia – k. 11), b) przedmiotowa błędna kwalifikacja umowy nie miała znaczenia dla meritum niniejszej sprawy i niemożności obciążenia pozwanej odpowiedzialnością solidarną za zapłatę wynagrodzenia. Słusznie ustalił bowiem sąd pierwszej instancji, że w stanie faktycznym niniejszej sprawy zastosowanie powyższego przepisu prawa nie jest możliwe przede wszystkim z uwagi na niewykazanie przez powoda, że inwestor (pозwana) posiadał wiedzę o treści umowy łączącej powoda z generalnym wykonawcą (R. S.). Z pewnością to na powodzie spoczywał ciężar wykazania, że pozwana (inwestor) wyraziła zgodę na zawarcie umowy podwykonawczej między generalnym wykonawcą (R. S.) a podwykonawcą (powodem) (art. 6 k.c.).

Słusznie zauważył Sąd Rejonowy, że przedmiotowa zgoda inwestora jest warunkiem koniecznym do zaktualizowania się odpowiedzialności solidarnej inwestora. Ratio legis art. 647<sup>1</sup> k.c. było przede wszystkim, aby z jednej strony inwestor uzyskał bezpośredni wpływ na wybór podwykonawców i treść zawieranych z nimi umów lecz z drugiej strony ponosił odpowiedzialność na równi z zawierającym umowę generalnym wykonawcą wobec podwykonawców za zapłatę należnego im wynagrodzenia, zaangażowanych za zgodą inwestora przez generalnego wykonawcę. Podkreślić należy, że surowy skutek wyrażenia zgody przez inwestora - nałożenie na niego solidarnej odpowiedzialności za zapłatę wynagrodzenia podwykonawcy - wymaga zagwarantowania mu minimalnej ochrony prawnej, którą zapewnia znajomość okoliczności pozwalających oszacować zakres i stopień zagrożenia wynikającego z przyjmowanej odpowiedzialności (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 28 czerwca 2006 r., III CZP 36/06). Inwestor może wyrazić skutecznie zgodę, czerpiąc wiedzę o niezbędnych danych z innych źródeł; istotne jest jedynie to, by zindywidualizował swoją zgodę podmiotowo i przedmiotowo. Wystarczająco chroni jego interes konieczność udowodnienia mu przez podwykonawcę, że wyraził zgodę na zawarcie określonej umowy z podwykonawcą. To zapatrywanie dąży do najpełniejszej realizacji ochronnego celu art. 647<sup>1</sup> k.c., tj. zapewnienia podwykonawcy należnej zapłaty. Brak zgody nie może zatem powodować nieważności umów z podwykonawcami, lecz jedynie wyłączyć solidarną odpowiedzialność o jakiej mowa w art. 647<sup>1</sup> § 5 k.c.

Nie budzi wątpliwości, że art. 647<sup>1</sup> § 2 k.c. normuje jedynie postępowanie konieczne do przypisania milczeniu inwestora określonego w tym przepisie znaczenia, tj. zgody na zawarcie umowy przez wykonawcę z podwykonawcą. Normatywnie ustalona interpretacja biernego jako postanowienie szczególnie wymaga interpretacji ścisłej. Innymi słowy, aby można było przypisać inwestorowi milczącą zgodę na zawarcie umowy przez wykonawcę z podwykonawcą, konieczne jest łączne wypełnienie wszystkich przesłanek omawianego przepisu, tzn. przedstawienie inwestorowi przez wykonawcę umowy zawartej z podwykonawcą lub jej projektu wraz ze stosowną częścią dokumentacji, która dotyczy przedmiotu umowy, w razie jej istnienia. Podkreślić w tym miejscu należy, że z pewnością podmiotem, który - zgodnie z omawianą normą - powinien przedstawić niezbędną dokumentację, aby uruchomić bieg terminu do złożenia zastrzeżeń lub sprzeciwu przez inwestora, jest podwykonawca.

Aby można przyjąć, że milczenie inwestora oznacza jego zgodę, treść przedłożonej umowy lub jej projektu powinna obejmować wszystkie postanowienia istotne przy określaniu zakresu odpowiedzialności solidarnej inwestora. Treść dostarczonej umowy (projektu) wyznacza granice solidarnej odpowiedzialności inwestora, milczące wyrażenie zgody odnosi się bowiem jedynie do zobowiązań wynikających z przedłożonych dokumentów. Wystarczającym zabezpieczeniem interesów inwestora jest jego wiedza o przedmiocie i potrzebach realizacyjnych projektowanej lub prowadzonej już inwestycji, a także przynajmniej taka dbałość o własne interesy, jakiej można oczekiwać od przeciętnego uczestnika procesu inwestycyjnego. Zgoda inwestora może być wyrażona w dowolny sposób dostatecznie ją ujawniający (art. 60 k.c.). Jeżeli zatem ogólne zasady wykładni oświadczeń woli pozwalają na stwierdzenie, że inwestor wyraził zgodę na konkretną umowę (jej projekt), z której wynika zakres jego odpowiedzialności solidarnej,

to okoliczność ta jest wystarczająca dla uznania skuteczności tej zgody (por. uchwała Sądu Najwyższego w składzie siedmiu sędziów z dnia 29 kwietnia 2008 r., III CZP 6/08).

Mając na uwadze powyższe teoretyczne rozważania wskazać należy, że powód nie zdołał wykazać, aby pozwana posiadała wiedzę o treści umowy łączącej powoda z generalnym wykonawcą. Z pewnością nie można zgodzić się z powodem, że solidarna odpowiedzialność inwestora i generalnego wykonawcy ma miejsce również w przypadku nieprzedstawienia umowy czy też jej projektu inwestorowi. Nawet gdyby przyjąć, że syn pozwanej Ł. W., będący jednocześnie jej upoważnionym przedstawicielem, czy też pozwana widzieli pracujących pracowników powoda oraz samochód służbowy powoda, słyszeli o pracach wykonywanych przez powoda, Ł. W. rozmawiał z powodem, czy też powód przekazał wizytówkę Ł. W., nie mogły te okoliczności stanowić o fakcie posiadania wiedzy przez Ł. W. czy też pozwaną o **treści** istotnych postanowień przedmiotowej umowy, która to okoliczność uzasadniałaby zaktualizowanie się odpowiedzialności solidarnej pozwanej z generalnym wykonawcą za zapłatę wynagrodzenia podwykonawcy (powodowi). Dorozumiana zgoda inwestora wyrażona w sposób czynny, o czym wspomina powód w apelacji, musi zostać poprzedzona **wiedzą** inwestora o treści umowy lub chociażby jej projektu. Nie można również zgodzić się z powodem, że Sąd Rejonowy odmówił a limine możliwości zawarcia umowy podwykonawczej i wywiódł o obowiązku osobistego świadczenia przez generalnego wykonawcę. Takie wnioski z pewnością nie płyną z uzasadnienia zaskarżonego wyroku.

Zupełnie niezasadne są zarzuty apelacji w przedmiocie niewzięcia pod uwagę zeznań świadków. Z pewnością Sąd Rejonowy oprął się na zeznaniach, o czym wprost dał wyraz w uzasadnieniu. Pokreślić należy, że żaden z przepisów prawa nie zakazuje zmiany sędziego referenta w trakcie procesu. O jedyny wyjątku w tym przedmiocie stanowi art. 323 k.p.c., który stanowi, że wyrok może być wydany jedynie przez sędziów, przed którymi odbywała się rozprawa poprzedzająca bezpośrednio wydanie wyroku. W niniejszej sprawie ten warunek został spełniony. W aktach sprawy zalegają protokoły rozpraw, gdzie zaprotokołowane zostały zeznania świadków. Jeżeli strona podnosi, że protokół, gdzie zostały zamieszczone zeznania, nie odzwierciedla treści zeznań, mogła w trybie art. 160 k.p.c. żądać sprostowania lub uzupełnienia protokołu. Takich czynności powód jednak nie dokonał. W świetle powyższych rozważań bezskuteczne są twierdzenia apelującego o „suchości” zaprotokołowanych słów i w konsekwencji niemożliwość swobodnej oceny zeznań, bowiem jeżeli rzeczywiście protokoły „nie oddają intencji i woli przekazania prawdy w zeznaniach”, strona powinna w trybie art. 160 k.p.c. żądać usunięcia tych niedociągnięć w protokole.

Podkreślić należy, że poza meritem niniejszej sprawy pozostawała jakość prac wykonanych przez powoda – pozwana tego nie kwestionowała. Z pewnością powód jako profesjonalny uczestnik procesu inwestycyjnego powinien zadbać o swoje interesy w taki sposób, który zagwarantuje mu realizację uprawnień w postaci możliwości domagania się zapłaty. Pozwany natomiast nie zadbał o swoje interesy nawet w sposób minimalny. Z zeznań powoda nie wynika aby wiedział, czy pozwana lub jej przedstawiciel posiadali wiedzę o istotnych elementach umowy, tj. zakresie prac i wysokości wynagrodzenia, a wręcz wprost zeznał, że nie przedstawił umowy zawartej z R. S. pozwanej (k. 123). Ł. W. i pozwana zeznali, że nie widzieli o fakcie zawarcia umowy podwykonawczej (k. 100 i 124). Nie może zyskać aprobaty Sądu Okręgowego próba przerzucania obowiązku zapoznania się z umową na inwestora. Nie może być również mowy o naruszeniu zasad współzycia społecznego (art. 5 k.c.) w kierunku obciążenia powoda okolicznością braku przedstawienia umowy inwestorowi, kiedy to inwestor „przymykał oko na obecność podwykonawcy i brak dokumentacji budowlanej”, jak wskazał apelujący. Z pewnością art. 647<sup>1</sup> k.c. jest instrumentem prawnym mającym służyć wzmocnieniu pozycji podwykonawców robót budowlanych, bowiem przede wszystkim daje szerszą możliwość wyegzekwowania należnego wynagrodzenia – nie tylko od generalnego wykonawcy ale również od inwestora jako odpowiedzialnego solidarnie – jednak nie można zapominać przede wszystkim o konstytucyjnej zasadzie równości podmiotów. Niczym nieuzasadniony jest pogląd o zasadności obciążenia inwestora odpowiedzialnością solidarną za brak zapłaty wynagrodzenia z tytułu umowy podwykonawczej, łączącej generalnego wykonawcę z podwykonawcą, w sytuacji kiedy nie znał postanowień tej umowy, w tym przede wszystkim wysokości umówionego wynagrodzenia, nie miał okazji wyrazić zgody czy też wnieść sprzeciwu czy zastrzeżeń do jej treści - tylko z tego tytułu, że posiada silniejszą w stosunku do podwykonawcy pozycję ekonomiczną.

Podsumowując, apelacja rozmija się ze stanem faktycznym niniejszej sprawy, jest chaotyczna i forsuje jedynie gołosłowne stanowisko powoda. Co znamienne, apelujący milczy na temat ciężaru dowodu, który w zakresie wykazania, że pozwana wiedziała o treści umowy generalnego wykonawcy i podwykonawcy, spoczywał na powodzie, któremu to nie podolał i co wynika wprost z uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Powód nie podolał inicjatywie dowodowej, która uprawniałaby go do skorzystania z dobrodziejstwa wynikającego z art. 647<sup>1</sup>§ 5 k.c. i możliwości pociągnięcia do odpowiedzialności solidarnej za zapłatę wynagrodzenia inwestora i w konsekwencji słusznie Sąd Rejonowy oddalił powództwo.

Mając na uwadze powyższe rozważania Sąd Okręgowy oddalił apelację, jako bezzasadną na mocy art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. i obciążono nimi w całości powoda, jako stronę przegrywającą sprawę w drugiej instancji. Na koszty złożyło się wynagrodzenie pełnomocnika w wysokości 1.200 zł, którego wysokość wynika z § 13 ust.1 pkt 1 w zw. § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

SSO Anna Gałas SSO Paweł Kieta SSO Bolesław Wadowski